



FOT. MICHAŁ KACZKOWSKI

Wiersze między deszczami, wiersze wszędzie

KULTURA Nawet najmłodszy już zostali wciągnięci w tryby rymów, rytmów, akcentów i strof. Wystarczy przejść przez plac Litewski, zagapić na tekstową reklamę wielkoformatową albo usiąść w cieniu drzew w... Bramie Grodzkiej. Nie mówiąc o wielkiej ilości Mieszkańców Poezji czyli wydarzeń, które mógł zorganizować każdy.

Wszystko to Miasto Poezji.

Festiwal trwa w mieście od wczoraj. Od rana przedszkolaki mają warsztaty w Domu Słów. Jeśli pogoda pozwala ożywa podwórko, które organizatorzy wydarzenia wysłali do krainy Oz i Czarnoksiężnika. Kto dawno na rogu Królewskiej i Żmigrodu nie był – powinien (bez względu na wiek).

Jutro w Domu Słów o godz. 15 finał wystawy wierszy i rysunków Zbigniewa Herberta, z udziałem Marii Dziechuszyckiej (prezes Fundacji im. Zbigniewa Herberta). 26 maja o godz. 15 "w perłowej szarości architektury nieba i rzeki..." - spacer po Lublinie śladami poetów poprowadzi Joanna Zętar (początek spaceru: Brama

Grodzka). Tego samego dnia w Bramie Grodzkiej o godz. 17 spotkanie z Jurijem Andruchowiczem i lubelska premiera jego powieści „Kochankowie Justycji” a o godz. 19 w tym samym miejscu spotkanie z Jackiem Podsiadło.

Wiersze aż do niedzieli będą krążyć między placem Litewskim, placem Po Farze, Bramą Grodzką

a Domem Słów, który festiwal firmuje. Mniej oczywiste miejsca z poezją to autobusy miejskie (fraszki Kochanowskiego w nich jeżdżą), galerie handlowe. A nawet schody, ściany budynków czy... nasza strona internetowa. Na www.dziennikwschodni.pl od wczoraj dwa razy dziennie publikujemy „Wiersze między newsami”. W tym roku

postawiliśmy na fraszki. Był już Sztudynger i Lec, dziś Samozwaniec i Pawlikowska-Jasnorzewska. W kolejce stoją Czechowicz, Galczyński i... sprawdźcie sami. Łatwo je znaleźć wśród informacji, bo fraszkom towarzyszą przedwojenne karty pocztowe.

PEŁNY PROGRAM NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

(AGDY)